

Sygnatura akt I C 393/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z., dnia 28 kwietnia 2023 roku

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia Danuta Sawicz-Nowacka

Protokolant: st. sekr. sąd. Małgorzata Iks

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2023 r. w Zielonej Górze

na rozprawie

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W.

o zasądzenie i ustalenie, że umowa jest nieważna wraz z żądaniem ewentualnym o ustalenie, że część postanowień umowy jest bezskuteczna

1. oddała powództwo w całości;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.967,36 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kwoty 2.516,36 zł wykorzystanej z zaliczek pozwanego na wynagrodzenie biegłego.

Sędzia Danuta Sawicz-Nowacka

Sygn. akt I C 393/21

UZASADNIENIE

Powód K. W. wystąpił z powództwem przeciwko stronie pozwanej (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W., w którym domagał się:

1. zasądzenia od strony pozwanej na swoją rzecz kwoty 20.617,68 zł tytułem zwrotu nienależnego świadczenia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 10.03.2021 r. do dnia zapłaty;
2. ustalenia, że postanowienia zawarte w § 1 ust. 1 umowy nr (...) z dnia 06.09.2007 r. oraz postanowienia zawarte w § 37 ust. 1 i 2, a także w § 38 ust. 1 i 2 Regulaminu Kredytu Hipotecznego i Budowlanego mającego zastosowanie do Umowy w zakresie odnoszącym się do denominacji kredytu, są bezskuteczne wobec strony powodowej tj. nie wiążą strony powodowej;

ewentualnie na wypadek nieuwzględnienia ww. żądania dot. ustalenia powód wniósł o:

3. ustalenie, że umowa kredytu budowlanego w walucie wymiennej nr (...) z dnia 06.09.2007 r. zawarta pomiędzy stroną powodową a pozwaną jest nieważna;
4. zasądzenie od pozwanej na rzecz strony powodowej kwoty 29.513,79 PLN tytułem zwrotu świadczenia nienależnego, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 10.03.2021 r., do dnia zapłaty;

a ponadto o:

5. zasądzenie od pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia prawomocności orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu swojego żądania w zakresie roszczenia głównego powód podniósł, że w zawartej z pozwaną umowie, a także w mającym do niej zastosowanie regulaminie, znajdują się postanowienia niedozwolone w obrocie konsumenckim zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. Zawarte są one w w § 1 ust. 1 umowy nr (...) z dnia 06.09.2007 r. oraz w § 37 ust. 1 i 2, a także w § 38 ust. 1 i 2 Regulaminu Kredytu Hipotecznego i Budowlanego i dotyczą one zasad określania kwoty udzielonego kredytu oraz rat kredytu w oparciu o kursy waluty obcej (...). Nie ma przy wątpliwości, że powód w dacie zawarcia ww. umowy posiadał status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. Co więcej powód nie uzgadniał treści negowanych klauzul waloryzacyjnych ani nie miał żadnego wpływu na ich brzmienie. Sposób zaś zredagowania kwestionowanych klauzul waloryzacyjnych świadczy o tym, że pozwana przyznała sobie prawo do jednostronnego regulowania zarówno samej wartości kredytu udzielonego w polskich złotych, a przeliczanego autorytarnie przez pozwaną bank na franki szwajcarskie, jak i wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem (...) poprzez wyznaczanie w Tabelach kursowych banku kursu franka szwajcarskiego. Zgodnie z umową, kwota kredytu jest określona na podstawie kursu kupna waluty (...) obowiązującego w pozwanym banku z dnia uruchomienia kredytu. A. w łączącej strony umowie należy doszukiwać się zatem w tym, że klauzule waloryzacyjne nie odwoływały się do ustalonego w sposób obiektywny kursu (...), czy też do obiektywnych wskaźników, na które żadna ze stron nie miała wpływu. W rzeczywistości to wyłącznie pozwana mogła kształtować ten kurs dowolnie, zależnie całkowicie od własnej woli. Pozwana mogła zatem modyfikować powyższy wskaźnik, według którego obliczona była wysokość zobowiązania strony powodowej, a tym samym w sposób niczym nieograniczony wpływać na wysokość jej zadłużenia. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy (banku) w ustaleniu kursu jest pełna, tak ja ma to miejsce w przypadku pozwanej, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyień od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów

Uznanie, że postanowienia określające zasady przeliczania kwoty kredytu na walutę obcą są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, oznacza, że zgodnie z art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c., nie wiążą one powoda, przy czym brak jest możliwości jakiegokolwiek zastąpienia wyeliminowanych z umowy postanowień, z uwagi na brak w polskim systemie prawnym przepisów dyspozytywnych stanowiących podstawę wyznaczenia takiego kursu.

Odnośnie zaś żądania zwrotu świadczenia nienależnego powód podniósł, że kwotę nienależnego świadczenia stanowi suma nadpłat w PLN, jakich dokonał powód w wyniku wykonywania umowy zawierającej klauzule abuzywne (ponad kwotę, którą zobowiązany byłby świadczyć wykonując umowę w kształcie bez niedozwolonych zapisów).

W przypadku natomiast żądania ewentualnego dotyczącego ustalenia nieważności umowy powód podniósł, że łącząca go z pozwanym bankiem umowa z uwagi na określenie w umowie wysokości świadczeń stron w sposób naruszający granicę swobody umów (sprzeczność z naturą stosunku zobowiązaniowego). Wprawdzie powód przyznał, że mechanizm denominacji kredytu udzielonego w PLN do kursu (...) jest co do zasady dopuszczalny, a umowa zawarta przez strony jest bezspornie umową kredytu, stanowiąc jedną z wykształconych w obrocie odmian takiej umowy, to jednak w umowie kwota podlegająca zwrotowi przez stronę powodową nie została precyzyjnie określona, jak również nie są wskazane szczegółowe, obiektywne zasady jej określenia.

Nadto, w ocenie powoda zachodzi również bezwzględna nieważność umowy kredytu zawartej między stronami niniejszego postępowania z uwagi na sprzeczność umowy, zaproponowanej i przygotowanej w całości przez pozwaną, z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Ponadto, bezwzględna nieważność umowy kredytu zawartej pomiędzy stronami powinna być także zbadana pod kątem sprzeczności z ustawą, w myśl art. 58 § 1 k.c. W przedmiotowej umowie wysokość każdej raty kredytu zależy od swobodnego, niczym nie ograniczonego, uznania jednej ze stron umowy - Banku, gdyż powinna ona wynikać z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej w (...) przez ustaloną dowolnie wielkość (kurs waluty). Taka konstrukcja umowy jest sprzeczna z naturą każdej umowy, która

polega na ustaleniu obowiązków stron, w sposób przez nie uzgodniony. Z uwagi na to, brak określenia wysokości świadczenia zarówno kredytodawcy jak i kredytobiorców przesądzać powinien o sprzeczności treści umowy z art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego.

Jednocześnie powód podniósł, że w przypadku ustalenia nieważności umowy będzie uprawniony do dochodzenia zwrotu świadczenia nienależnego, rozumianego jako zwrot wszystkich świadczeń przekazanych pozwanej w wyniku wykonania nieważnej czynności prawnej. Powód stoi przy tym na stanowisku, że jedyną prawnie dopuszczalną na gruncie obowiązujących przepisów metodą wzajemnego rozliczenia stron jest odrębne dochodzenie roszczeń przez każdą ze stron nieważnego stosunku zobowiązaniowego (tzw. teoria dwóch kondykcji).

Strona pozwana (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. w złożonej odpowiedzi na pozew /k.78-135/ wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów procesu wg norm przepisanych.

W obszernym uzasadnieniu strona pozwana zarzuciła, iż łącząca strony umowa kredytu budowlanego w walucie wymiennej nr (...) z 6.09.2007 r. jest zgodna z treścią art. 69 prawa bankowego. Umowa zawiera bowiem wszystkie wymienione w art. 69 ust. 2 prawa bankowego konieczne elementy umowy kredytu. W szczególności kwota 31.238,33 CHF nie stanowi klauzuli waloryzacyjnej, a umowa jednoznacznie określa kwotę i walutę kredytu (§ 1 ust. 1 umowy). Przedmiotem umowy jest zatem kredyt walutowy, skoro kwota kredytu została w sposób jednoznaczny wyrażona w walucie obcej. O walutowym charakterze kredytu świadczą także inne postanowienia umowy zobowiązujące powoda do ustanowienia hipoteki kaucyjnej, której wysokość oznaczono zgodnie z walutą kredytu, tj. we franku szwajcarskim (...), a także postanowienia umożliwiające przewalutowanie kredytu. W konsekwencji nie sposób podzielić argumentów powoda, że umowa nie określa jednoznacznie świadczenia kredytobiorcy, rzeczywistej kwoty kredytu, waluty kredytu oraz zasad spłaty kredytu. Jednocześnie strona pozwana powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazała, że pożyczki/ kredyty denominowane są zobowiązaniami wyrażonymi w walucie obcej, a waluta polska jest jedynie walutą wykonania zobowiązania. Umowy kredytów denominowanych nie naruszały zasady walutowości wskazanej w ówczesnym art. 358 k.c., ze względu na obowiązujące wyjątki w prawie dewizowym.

Nadto strona pozwana zarzuciła, iż brak jest podstaw do uznania umowy za nieważną jako sprzeczną z zasadami współzycia społecznego w oparciu o art. 58 § 2 k.c. Powód miał świadomość i zamiar zawarcia umowy kredytu walutowego odrzucając możliwość zawarcia umowy kredytowej w polskich złotych i postrzegając kredyt walutowy jako korzystniejszy w porównaniu do kredytu złotówkowego. Poprzednik prawny strony pozwanej udzielił powodowi niezbędnych informacji o udzielanym kredycie, oraz był otwarty na udzielenie powodowi dalszych informacji w niejasnych kwestiach. Brak zrozumienia przez powoda poszczególnych postanowień umowy nie został zasygnalizowany przez powoda w momencie zawierania umowy, a bierność powoda na etapie zawierania umowy nie może znosić skutków jej zawarcia po 14 latach po jej zawarciu.

Strona pozwana zaprzeczyła również, aby umowa zawierała niedozwolone postanowienia umowne. Brak jest bowiem podstaw do automatycznej i apriorycznej oceny abuzywności poszczególnych postanowień umowy, bądź regulaminu. Automatyczne uznawanie za abuzywne każdego postanowienia określającego sposób ustalania kursu wymiany w umowach kredytu denominowanego do waluty obcej, jak i przyjmowanie nieważności takich umów jako skutku tejże abuzywności jest zdaniem strony pozwanej nieprawidłowe. Strona pozwana jednocześnie wskazała, że w § 1 umowy nie znajduje się klauzula przeliczeniowa, uprawniająca bank do przeliczenia kwoty kredytu. Postanowienia umowy są sformułowane jednoznacznie, a § 1 umowy określa główne świadczenia stron tj. świadczenie banku w postaci oddania kwoty kredytu do dyspozycji powoda w kwocie i walucie jednoznacznie ustalonej z powodem. Powód nie wykazał przy tym, w jaki sposób kwestionowane przez niego postanowienia umowne „rażąco naruszyły” jego interesy, ani też tego, żeby bank miał faktyczną dowolność w kształtowaniu kursów walut, bądź zmiany kwoty kredytu. Bank ustalał natomiast kursy wymiany w oparciu o obowiązujące w chwili ustalania kursy na rynku międzybankowym.

Co więcej, klauzule przeliczeniowe nie określają głównych świadczeń stron, a dotyczą wyłącznie sposobu wykonania umowy poprzez regulację sposobu przeliczenia według jakiego kursu ma następować przeliczenie kwoty kredytu walutowego, a następnie spłacanych rat kapitałowo-odsetkowych. Nawet zatem w przypadku uznania przez Sąd,

iż klauzule przeliczeniowe w całości stanowią postanowienia abuzywne, to ich usunięcie nie skutkuje nieważnością (upadkiem) umowy, gdyż strony są związane umową w pozostałym zakresie. Nie istnieją również podstawy do wyeliminowania walutowego charakteru kredytu i uznania, że kredyt jest kredytem złotówkowym oprocentowanym wg stawki LIBOR. Ponadto, pozwana zarzuciła, że nieruchomość została przeznaczona na cele związane z działalnością gospodarczą, tym samym art. 385¹ k.c. nie ma zastosowania do niniejszej sprawy.

Powód K. W. w piśmie z 19.11.2021 r. /k. 196-202/, stanowiącym replikę na odpowiedź na pozew zmodyfikował żądanie pozwu w ten sposób, że wniósł o:

1. zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kwoty 71.242,43 PLN tytułem zwrotu świadczenia nienależnego, wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi:

a) dla kwoty 66.564,51 PLN od dnia 10.03.2021 r. do dnia zapłaty,

b) dla dalszej kwoty, tj. 4.677,92 PLN od dnia 20.11.2021 r. do dnia zapłaty;

2. ustalenie, że umowa kredytu budowlanego w walucie wymienialnej nr (...) z 06.09.2007 r. zawarta pomiędzy stroną powodową a stroną pozwaną jest nieważna;

ewentualnie, w przypadku nieuwzględnienia powyższych żądań powód wniósł o:

3. ustalenie, że postanowienia zawarte w § 1 ust. 1 umowy nr (...) z dnia 06.09.2007 r. oraz postanowienia zawarte w § 37 ust. 1 i 2, a także w § 38 ust. 1 i 2 Regulaminu Kredytu Hipotecznego i Budowlanego mającego zastosowanie do umowy w zakresie odnoszącym się do denominacji kredytu, są bezskuteczne wobec strony powodowej tj. nie wiążą strony powodowej;

a ponadto domagał się:

4. zasądzenia od strony pozwanej na rzecz strony powodowej solidarnie (lub łącznie) kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia prawomocności orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powód podniósł, że pierwotnie pozwem inicjującym niniejsze postępowanie dochodził zapłaty kwot za okres ***od dnia 10.05.2011 r. do dnia 01.02.2021 r.*** Obecnie zaś dokonuje rozszerzenia powództwa i obecnie dochodzi od strony pozwanej zapłaty kwot za pełen okres wykonywania umowy, tj. od dnia 06.09.2007 r. do dnia 16.11.2021 r., a więc do dnia ostatniej raty wpłaconej przez powoda.

Jednocześnie powód wskazał, że dokonuje zmiany kolejności dochodzonych roszczeń o ustalenie, i tym samym w pierwszej kolejności wnosi o ustalenie, że sporna umowa jest nieważna, a dopiero ewentualnie, na wypadek oddalenia żądania głównego ustalenia, domaga się o stwierdzenie bezskuteczności zawartych w umowie klauzul denominacyjnych. Nadto, formułuje on wyłącznie jedno żądanie zapłaty, będąc świadomym, że sąd rozpoznaje je w oderwaniu od zaproponowanej oceny prawnej. W konsekwencji w ramach żądania głównego powód domaga się ustalenia nieważności spornej umowy oraz zasądzenia na jego rzecz od strony pozwanej kwoty 71.242,43 PLN tytułem świadczenia nienależnego, natomiast w ramach żądania ewentualnego domaga się ustalenia bezskuteczności klauzul waloryzacyjnych przy utrzymaniu umowy w pozostałej części w mocy.

Strona pozwana w piśmie procesowym z 10.12.2021 r. /k.237-249/ stanowiącym odpowiedź na modyfikację powództwa wniosła o oddalenie powództwa w całości tj. w zakresie wszystkich żądań zawartych w pozwie, w tym także żądań ewentualnych pozwu oraz w zakresie żądań objętych rozszerzonym powództwem.

W uzasadnieniu strona pozwana podtrzymała w całości swoją dotychczasową argumentację i twierdzenia zawarte w odpowiedzi na pozew.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód K. W. udając się do banku (...) S.A. (poprzednika prawnego strony pozwanej) chciał zaciągnąć kredyt w walucie PLN. Od pracownika banku otrzymał on jednak informację, że nie posiada zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu w złotych. Natomiast zaproponowano powodowi udzielenie kredytu powiązanego z walutą (...).

W tej sytuacji powód wnioskiem z 22.08.2007 r. zwrócił się do poprzednika prawnego strony pozwanej (...) S.A. o udzielenie kredytu budowlanego kwocie 31.238,33 CHF na okres 360 miesięcy. Łączna kwota kredytu wyrażona w PLN wynosiła 71.142,18 zł

Następnie powód w dniu 06.09.2007 r. zawarł z Bankiem (...) S.A. w W. (obecnie (...) Bank (...) S.A. w W.) umowę kredytu budowlanego w walucie wymiennej nr (...), na podstawie której bank udzielił powodowi kredytu w łącznej kwocie 31.238,3 CHF (§1 ust. 1), na okres od dnia zawarcia umowy do 04.09.2037 r. (ust. 2). Jednocześnie w umowie określono, że kwota 30.929,04 CHF miała być przeznaczona na sfinansowanie celu określonego w ust. 3 (pkt 1), zaś kwota 309,29 CHF na opłacenie należnej bankowi opłaty przygotowawczej (**§1 ust. 1 pkt 1 i 2**).

Kredyt miał zostać przeznaczony na zakup lokalu mieszkalnego położonego w S. przy ul. (...), jego remont, zwrot zaliczki, sfinansowanie opłat notarialnych i wynagrodzenia dla biura nieruchomości oraz prowizji (§1 ust. 3).

W § 2 ust. 1 zastrzeżono, że z tytułu udzielonego kredytu bank pobiera jednorazowo bezzwrotną opłatę przygotowawczą w kwocie 309,29 CHF. Natomiast w § 2 ust. 2-3 umowy określono warunki i sposób wypłaty kredytu. Z kolei w ust. 4 § 2 strony ustaliły dodatkowe warunki umowy m.in. w postaci utrzymania ważności polisy ubezpieczeniowej w całym okresie trwania umowy kredytowej wraz z cesją na Bank wierzytelności z tego tytułu oraz rozliczenie części kredytu przeznaczonej na remont do 31.03.2008 r.

W myśl § 3 ust. 1 umowy oprocentowanie kredytu w dniu zawarcia umowy wynosiło 4,90% w stosunku rocznym. Oprocentowanie było oprocentowaniem zmiennym i miało być w ustalane w oparciu o stopę referencyjną 3M LIBOR, zaokrągloną do czwartego miejsca po przecinku, obowiązującą w Banku w dniu podpisania umowy kredytu, a w okresie kredytowania w pierwszym dniu kolejnego okresu stabilizacji oprocentowania oraz przy uwzględnieniu marży banku w wysokości 2,00 punktów procentowych. O zmianie wysokości oprocentowania Bank miał zawiadomić kredytobiorców i poręczycieli pisemnie (§ 3 ust. 3). W ust. 5 § 3 zastrzeżono natomiast, iż w przypadku gdyby stopa oprocentowania, o której mowa w ust.1 będzie wyższa w okresie kredytowania niż czterokrotność stopy kredytu lombardowego NBP, bank pobierze odsetki naliczone według stopy równej czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP, która na dzień zawarcia umowy wynosi 6,00%.

Zgodnie z § 4 ust. 1 kredytobiorca był zobowiązany do spłaty kredytu wraz z odsetkami w terminach określonych w ust 3. Spłata kredytu następować miała w złotych. **Jednocześnie zastrzeżono, że zmiana kursu waluty wpływa na wysokość salda kredytu oraz raty kapitałowo odsetkowej.**

Spłata zaś kredytu miała następować poprzez obciążenie należną kwotą (kredytu i odsetkami w terminach płatności), konta osobistego prowadzonego w (...) S.A. nr (...) do wysokości wolnych środków na tym koncie, na podstawie pisemnej dyspozycji kredytobiorcy (ust. 7).

Nadto, w §4 ust. 14 wskazano, że kredyt może być wielokrotnie przewalutowany. Za przewalutowanie kredytu bank pobierał prowizję w wysokości 0,00% w przypadku przewalutowania na walutę polską, bądź 1% kwoty po przewalutowaniu w przypadku przewalutowania na walutę wymienną.

Zgodnie zaś z §6 ust. 1 umowy obowiązkowym zabezpieczeniem spłaty udzielonego kredytu była:

1) hipoteka zwykła w kwocie 31.238,33 CHF stanowiąca 100% kwoty kredytu oraz hipoteka kaucyjna zabezpieczająca odsetki umowne i koszty uboczne do kwoty 15.619,17 CHF stanowiącej 50% kwoty kredytu, wpisana na pierwszym

miejscu na rzecz Banku na nieruchomości stanowiącej własność kredytobiorcy położoną w S. przy ul. (...), dla której Sąd Rejonowy w Świebodzinie, Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych w S. prowadzi księgę wieczystą numer (...).

2) ubezpieczenia nieruchomości od ognia i zdarzeń losowych, wraz z cesją praw z polisy na rzecz banku.

Dodatkowym zabezpieczeniem kredytu było ubezpieczenie kredytowanego niskiego wkładu własnego w TU EUROPA (ust.2), a do czasu przedłożenia przez kredytobiorców w banku odpisu księgi wieczystej zawierającego prawomocny wpis hipoteki, o której mowa w ust. 1 pkt 1, zabezpieczenie tymczasowe stanowiło ubezpieczenie spłaty kredytu w (...) (ust. 3 pkt 1) oraz weksel własny in blanco kredytobiorcy wraz z deklaracją wekslową zabezpieczający wiarygodność zakładu ubezpieczeń (ust. 3 pkt 2).

Roczna stopa oprocentowania kredytu wynosiła 5,60 % (§13 ust. 1), natomiast całkowity koszt kredytu, obejmujący opłatę przygotowawczą i odsetki, przy założeniu, że roczna stopa oprocentowania nie ulegnie zmianie oraz, że kredyt zostanie wypłacony i spłacony w kwotach i terminach określonych w umowie wynosiła 68.251,87 zł (§13 ust. 3)

W myśl zaś § 17 umowy w sprawach nieuregulowanych w umowie mają zastosowanie „Regulamin kredytu hipotecznego i budowlanego”, ustawa prawo bankowe i kodeks cywilny oraz ustawa o kredycie konsumenckim.

Przed zawarciem umowy powód nie sprawdzał ofert kredytów hipotecznych w innych bankach. Nie sprawdzał również jak kształtował się kurs (...) w przeszłości, ani też jak kształtuje się kurs w innych bankach. W placówce banku powód był co najmniej dwukrotnie, raz przy wypełnianiu wniosku kredytowego i drugi raz podczas podpisania umowy.

(dowód: umowa kredytu k.35-38 i 152-155; odpis KRS strony pozwanej k. 96-147v; wniosek o udzielenie kredytu k. 163-165; oświadczenie kredytobiorcy k. 170; zeznania powoda k.359v-360)

Zgodnie z obowiązującym w dniu podpisania umowy Regulaminem Kredytu Hipotecznego i Budowlanego minimalna kwota kredytu mogła wynosić 10.000 złotych lub równowartość tej kwoty w walucie wymiennej według kursu kupna waluty obowiązującego w Banku w chwili złożenia wniosku kredytowego (§8 ust. 1). W myśl zaś § 13 ust. 1 Kredyt mógł być udzielony w złotych lub walutach wymienialnych – EUR, USD lub (...). Zgodnie z § 13 ust. 3 wysokość oprocentowania kredytu w walutach wymienialnych była zmienna w okresie kredytowania i ustalana jako :

1) suma stopy referencyjnej 3M LIBOR/ 6M LIBOR/1Y LIBOR dla USD/ (...) i marży Banku określonej w umowie kredytu, dla kredytów w USD i (...).

Wybór zasady oprocentowania kredytu należał do kredytobiorcy. Zmiana zasady oprocentowania mogła nastąpić na wniosek kredytobiorcy w dniu określonym w umowie kredytu jako dzień spłaty raty kredytu (§ 13 ust. 4).

Zgodnie natomiast z **§ 37 ust. 1 regulaminu**, kredyty w walutach wymienialnych wypłacane były w złotych przy zastosowaniu kursu kupna, waluty obowiązującego w Banku w chwili wypłaty. Natomiast spłata kredytu w walutach wymienialnych miała następować w złotych przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty (ust. 2).

W myśl zaś **§38 ust. 1 Regulaminu**, odsetki, prowizje oraz opłaty naliczane były w walucie kredytu i podlegały spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży walut obowiązującego w Banku w chwili spłaty. W przypadku kredytu w walucie wymiennej, w celu ustalenia całkowitego kosztu i łącznej kwoty kosztów kredytu, stosowany miał być kurs sprzedaży waluty kredytu, obowiązujący w Banku w chwili ustalenia kosztu, W przypadku konieczności ustalenia w walucie wysokości kosztu podanego w złotych stosowano kurs kupna waluty kredytu, obowiązujący w Banku w chwili ustalenia kosztu (ust. 2).

W § 40 ust. 1 regulaminu zawarto informację, że w przypadku kredytów walutowych lub kredytów przeznaczonych na spłatę kredytu walutowego może wystąpić różnica, pomiędzy udzieloną a przewidzianą do wypłaty kwotą kredytu wyrażoną w złotych wynikającą z różnicy kursów walut. Ryzyko wystąpienia różnic kursowych ponosi kredytobiorca.

Kredytobiorca zobowiązany był przy tym do pokrycia ewentualnej różnicy pomiędzy kwotą kredytu przeliczoną na złote po kursie kupna obowiązującym w dniu złożenia wniosku o kredyt, a kwotą kredytu przeliczoną na złote po kursie kupna z dnia wypłaty kredytu, niezbędną do zamknięcia inwestycji (ust. 2). Nadwyżka z tytułu różnic kursowych zostanie wypłacona kredytobiorcy (ust. 3).

(dowód: Regulamin Kredytu Hipotecznego i Budowlanego k. 39-46v i 158-161v)

W dniu 6.09.2007r. kredytobiorca złożył oświadczenie o ustanowieniu hipoteki zwykłej i kaucyjnej na nieruchomości położonej w S. przy ul. (...).Zacisze 12c/35

Kredyt został wypłacony powodowi w dniu 07.09.2007 r. w złotych polskich w łącznej kwocie 70.100,67 zł co stanowiło równowartość kwoty 31.238,33 CHF:

- 1) w kwocie 8.868,59 CHF przeliczoną po kursie 2.2665 zł, co stanowiło równowartość kwoty 20.100,67 zł;
- 2) w kwocie 22.060,45 CHF przeliczoną po kursie 2.2665 zł, co stanowiło równowartość kwoty 50.000,00 zł;

Jednocześnie w dniu wypłaty kredytu bank pobrał opłatę przygotowawczą w kwocie 309,29 CHF.

W okresie od dnia 05.10.2007 r. do dnia 02.07.2021 r. powód uiszczył na rzecz strony pozwanej łączną kwotę 68.868,65 zł (19.600,26 CHF), z czego kwotę 44.778,29 zł (12.175,42 CHF) tytułem spłaty kapitału, kwotę 24.089,36 zł (7.424,57 CHF) tytułem spłaty odsetek umownych i kwotę 1,00 zł (0,27 CHF) tytułem odsetek karnych.

Powód nadal spłaca raty kredytu w złotówkach., na dzień 16.11.2021r. spłacił 71.241,43zł.

(dowód: zaświadczenie banku wraz z załącznikami k. 54-59v i 182; historia wypłat kredytu k. 172-180; historia zmian oprocentowania k. 181; potwierdzenie przelewów k. 203-22; oświadczenie kredytobiorcy k.170; opinia biegłego k.297)

Strony, na wniosek powoda z 14.02.2012 r., zawarły w dniu 23.02.2012 r. aneks nr (...) do umowy kredytu hipotecznego nr (...) z 06.09.2007 r., na podstawie którego zmieniono datę płatności rat kapitałowo-odsetkowych.

(dowód: aneks nr (...) z 23.02.2012 r. k. 47 i 156; wniosek o zmianę warunków k. 167-168; zeznania powoda k.359v-360)

Powód przed wniesieniem pozwu, pismem z 18.01.2021 r. złożył reklamację dotyczącą umowy kredytu nr (...) z 06.09.2007 r., w której wskazał m.in. na brak poinformowania go o mechanizmie ustalania kursu (...) przez bank, nie poinformowania go o stosowaniu dwóch różnych kursów walut (...), a także na występujące klauzule abuzywne tj. § 38 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 Regulaminu. Jednocześnie powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty kwoty 23.748,00 zł w zakresie żądania wskazanego w pkt VI reklamacji, kwoty stanowiącej sumę wszystkich świadczeń pobranych bezpośrednio w walucie waloryzacji, ewentualnie kwoty stanowiącej sumę wszystkich spełnionych przez niego świadczeń na rzecz banku, w związku z wykonywaniem przedmiotowej umowy kredytu, a także spełnionych bezpośrednio w walucie (...) w zakresie żądania wskazanego w pkt VII reklamacji.

W odpowiedzi strona pozwana pismem z 09.03.2022 r. odmówiła uwzględnienia reklamacji wskazując, że łącząca strony umowa jest ważna i zawiera wszystkie elementy określone w art. 69 pr. bank. i nie zawiera postanowień niedozwolonych. .

(dowód: reklamacja powoda z 18.01.2021 r. k. 60-64; odpowiedź na reklamację k. 65-67)

Powód K. W. w dacie zawarcia umowy miał 22 lata. Był to jego pierwszy kredyt hipoteczny, który zaciągnął na zakup i remont mieszkania. Z zawodu powód jest piekarzem i kredyt nie miał związku z działalnością gospodarczą powoda, gdyż takiej nie prowadził. Chciał wziąć kredyt w PLN, ale nie miał zdolności kredytowej i zaproponowano mu kredyt „przeliczany na (...), który miał być bezpieczny, chociaż wiedział, że kursy walut obcych do złotówki się zmieniają.

Obecnie powód pozostaje w związku małżeńskim, z którego pochodzi czworo małoletnich dzieci. Do stycznia 2023 r. powód wraz z rodziną mieszkał w mieszkaniu kupionym ze środków pochodzących z kredytu. Od stycznia zaś 2023 r. mieszka w K., gdzie wspólnie z żoną zakupili większe mieszkanie, natomiast lokal położony w S. wynajmują od stycznia 2023r. za 700zł miesięcznie, a rata wynosi 570zł miesięcznie.

Powód uważa, że bankowi należy się tylko kwota, którą otrzymał od banku.

(dowód: zeznania powoda k.359v-360 z powołaniem na k.257v-258)

Przy ustaleniu, że umowa kredytu udzielała kredyt walutowy z zastosowaniem stopy LIBOR wskazaną w umowie, od dnia zawarcia umowy do dnia sporządzenia opinii, kwota zobowiązania wynosiłaby 46.660,77zł, co daje różnicę 25.564,47zł (nadpłaty).

W dniu podpisania umowy nie istniały instytucje kredytowe, w których były proponowane kredyty w PLN z oprocentowaniem według stanu LIBOR.

Bank nie miał pełnej zdolności w ustalaniu kursów walut publikowanych w tabeli walut. Kursy z tabeli pozwanego banku odnoszą się do kursów ustalonych w międzybankowym rynku walutowym.

Wszystkie kursy stosowane przez bank w tabelach są kursami rynkowymi i odnoszą się do świadczenia usług finansowych oraz wielkości ponoszonych przez poszczególne banki kosztów.

Bank nie ma możliwości ustalania spreadów walutowych w sposób nieograniczony, gdyż może to wpłynąć na konkurencyjność jego oferty wobec innych banków. Średni kurs NBP nie jest kursem rynkowym. Ś. rynkowy charakter mają kursy ustalone na rynku międzybankowym.

(dowód: opinia biegłego T. S. k.287 – 317)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie powód K. W. domagał się zwrotu świadczenia nienależnego spełnionego na rzecz pozwanego banku w wykonaniu umowy kredytu budowlanego nr nr (...) z 06.09.2007 r. zawartej z poprzednikiem prawnym strony pozwanej. Uzasadniając żądanie zapłaty powód wskazywał na obowiązek strony pozwanej do zwrotu nienależnego świadczenia na podstawie art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. w związku z nieważnością ww. umowy ewentualnie w związku z bezskutecznością wskazanych przez niego klauzul denominacyjnych. Powód powołał zatem dwie podstawy mające wskazywać na to, że spełnione przez niego świadczenie na rzecz pozwanego banku i jego poprzednika prawnego jest świadczeniem nienależnym, a mianowicie nieważność umowy i bezskuteczność poszczególnych jej zapisów.

Istotą sporu w niniejszej sprawie sprowadzała się w konsekwencji do ustalenia generalnego istnienia (ważności) łączącej strony umowy, zgodności z przepisami prawa powszechnie obowiązującego, a także tego, czy zapisy dotyczące denominacji wskazane przez powoda były dla stron wiążące.

Natomiast okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie był fakt zawarcia w dniu 06.09.2007 r. umowy kredytu budowlanego w walucie wymiennej nr (...), jak również fakt wypłacenia przez poprzednika prawnego pozwanego banku kredytu w wysokości 31.238,33 CHF tj. po przeliczeniu przy zastosowanym kursie kupna dewiz w wysokości 2,2665 zł kwoty 70.100,67 PLN. Wbrew zarzutom pozwanego Banku z odpowiedzi na pozew kredyt nie był zaciągnięty na cele prowadzenia działalności gospodarczej, ponieważ celem powoda przy zawieraniu badanej umowy było uzyskanie środków na zakup nieruchomości dla własnych, osobistych celów. Powód ma zatem przymiot konsument

zgodnie z art. 22¹ k.c. Poza sporem pozostawało również to, że (...) Bank (...) S.A. jest następcą prawnym banku (...) S.A.

Przechodząc do oceny tak zgłoszonego żądania wskazać należy, że materialnoprawna podstawa rozstrzygnięcia niniejszego sporu tkwi w przepisach art. 189 k.p.c. w zw. z art. 58 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 385¹ § 1 k.c.

Dokonując natomiast oceny zawartego w pozwie żądania ustalenia nieważności umowy kredytu, Sąd zobligowany był w pierwszej kolejności do zbadania, czy strona powodowa posiada w ogóle interes prawny w jego formułowaniu. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 189 k.p.c. powództwo o ustalenie jest dopuszczalne wtedy, gdy powód żąda ustalenia prawa lub stosunku prawnego i gdy ma w takim ustaleniu interes prawny.

Interes prawny, o jakim mowa w art. 189 k.p.c., jest to interes dotyczący szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych, a w przypadku ustalania praw czy stosunków prawnych występuje z reguły (ale nie tylko), gdy istnieje niepewność tego prawa lub stosunku prawnego zarówno z przyczyn faktycznych, jak i prawnych. Treść przywołanego przepisu pokazuje, że powództwo oparte na art. 189 k.p.c. ma jasno określony cel i spełnia realną funkcję prawną. Ocena istnienia interesu musi uwzględniać zatem to, czy wynik postępowania doprowadzi do usunięcia niejasności i wątpliwości co do danego stosunku prawnego i czy definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a więc, czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona. Istnienie interesu prawnego musi być analizowane z dwóch perspektyw tj. przy założeniu uzyskania orzeczenia pozytywnego oraz przy założeniu wyroku negatywnego, czy powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej inną drogą, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej. Obiektywny charakter interesu prawnego nie może być wyabstrahowany od okoliczności sprawy, bo podstawą niepewności co do stanu prawnego są konkretne okoliczności faktyczne, które miały wpływ na ukształtowanie stosunku prawnego lub prawa i które stanowią przyczynę sporu, niejednokrotnie na różnych płaszczyznach prawnych. Rozumienie interesu musi być więc szerokie i elastyczne, z uwzględnieniem okoliczności sprawy.

W ocenie Sądu, w obecnych realiach lawinowego kwestionowania ważności kredytów frankowych powód ma prawo do uzyskania jasnej odpowiedzi na pytanie, czy jego własna umowa jest nieważna, czy go jednak wiąże, a jeśli tak, to w jakim zakresie i na jakich warunkach powinien ją dalej wykonywać. Usunięcie natomiast wszelkich wątpliwości związanych w niniejszej sprawie z wykonywaniem przez powoda świadczenia na rzecz pozwanego banku, a więc m.in. wysokości rat, czy sposobu rozliczenia kredytu jest możliwe zdaniem Sądu jedynie za pomocą powództwa o ustalenie. Celu tego nie można osiągnąć w inny sposób, jak przez powództwa o ustalenie, ponieważ pozostałe opcje zakładają albo wstrzymanie się ze spłatą kredytu (na tyle, by Bank zainicjował postępowanie o zapłatę, podczas którego powód mógłby podnosić zarzut nieważności umowy), albo pozwanie Banku o zwrot dotychczas uregulowanych przez powoda rat kredytu, przy czym żadne z tych rozwiązań nie zapewnia pełnej ochrony praw strony powodowej. Ponadto, wybranie przez powoda nawet drugiego wariantu, a więc pozwu o zapłatę na jego rzecz wpłaconych nienależnie na rzecz pozwanego kwot (w wykonaniu nieważnej umowy) lub też zwrotu nadpłaconych rat kapitałowo - odsetkowych w sytuacji uznania, że niektóre postanowienia umowy są nieważne, nie usunęłyby niepewności w zakresie wszystkich skutków prawnych mogących wyniknąć z tego stosunku w przyszłości. Nadto, wydanie wyroku ww. sprawie o zasądzenie, nie skutkowałoby rozstrzygnięciem o wszystkich kwestiach związanych z istnieniem czy też nieistnieniem łączącego strony stosunku prawnego. Wprawdzie kwestia ważności umowy stanowiłaby przedmiot rozważań sądu w uzasadnieniu wyroku, to jednak nie byłaby objęta sentencją wyroku, a w konsekwencji istniałaby nadal wątpliwość, co do dalszych zasad i form spłaty rat kredytu w przyszłości, z uwagi na długoterminowy charakter umowy. Co więcej wyrok w takiej sprawie nie korzystałby z powagi rzeczy osądzonej ustalenia nieważności umowy łączącej strony. Tutejszy Sąd podziela bowiem pogląd, że z mocy wiążącej wyroku korzysta jedynie rozstrzygnięcie zawarte w sentencji. Nie rozciąga się ona natomiast na kwestie pozostające poza sentencją, w tym ustalenia i oceny dotyczące stosunku prawnego stanowiącego podstawę żądania, o którym orzeczono. Wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku dotyczy związania sentencją, a nie uzasadnieniem wyroku innego sądu, czyli przesłankami faktycznymi i prawnymi przyjętymi za jego podstawę, gdyż zakresem prawomocności materialnej jest objęty tylko ostateczny wynik rozstrzygnięcia, a nie jego przesłanki (tak wskazał Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z 13 stycznia 2000 roku, II CKN

655/98, LEX nr 51062, w wyroku z 23 maja 2002 roku, IV CKN 1073/00, LEX nr 55501 oraz w wyroku z 11 lutego 2021 roku, (...) 20/21, LEX nr 3119575). Sentencją wyroku objęte jest rozstrzygnięcie o żądaniach stron (art. 325 k.p.c.), którego faktyczne i prawne podstawy zawiera natomiast uzasadnienie (art. 328 § 2 k.p.c.).

Dodatkowo należy wskazać, iż za posiadaniem interesu prawnego w ustaleniu nieważności ww. umowy przemawiał także fakt, iż jej zabezpieczeniem jest hipoteka ustanowiona na nieruchomości stanowiącej własność powoda, o czym świadczy treść księgi wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Świebodzinie, Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych w S.. Stosownie zaś do art. 94 ustawy z 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (tj. Dz. U. z 2023 r., poz. 146) wygaśnięcie wierzytelności zabezpieczonej hipoteką pociąga za sobą wygaśnięcie hipoteki. Zatem dopiero stwierdzeniu w sentencji wyroku, że umowa kredytu jest nieważna, będzie stanowić potwierdzenie wygaśnięcia takiej hipoteki. Wyrok ustalający może być bowiem podstawą wpisu w księdze wieczystej (podobnie uznał m.in. Sąd Najwyższy w uchwale z 14 marca 2014 roku, III CZP 121/13, OSNC 2015/2/15, w postanowieniach z dnia 19 lipca 2006 roku, I CSK 151/06, LEX nr 1170208, z dnia 22 lutego 2007 roku, III CSK 344/06, OSNC 2008, nr 1, poz. 12). Trafność tej konstatacji jednoznacznie potwierdza także najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego (vide: uchwała z 8 września 2021 roku, III CZP 28/21).

W świetle powyższych rozważań interes prawny powoda w żądaniu ustalenia nieważności umowy w tym kontekście jest zatem oczywisty. Przechodząc natomiast do oceny tak zgłoszonego żądania należy w pierwszej kolejności dokonać oceny stosunku prawnego istniejącego pomiędzy stronami, a w szczególności rozważyć samą istotę konstrukcji łączącego strony zobowiązaniowego stosunku prawnego znajdującego swe źródło w umowie kredytu z 06.09.2007 r.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W myśl zaś art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną. Wynikająca z ustawy definicja tej umowy wskazuje, że jest ona również umową dwustronnie zobowiązującą. Z jednej strony, bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z drugiej strony, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, co oznacza, że dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu.

Umowa kredytu zawarta w dniu 06.09.2007 r. przez powoda z poprzednikiem prawnym strony pozwanej odwoływała się w swojej treści do pojęcia tzw. kredytu denominowanego. Pojęcie to ani w dacie zawarcia umowy przez strony, ani w dacie orzekania w niniejszej sprawie, nie posiada swojej definicji ustawowej na gruncie prawa polskiego (wprawdzie od dnia 26 sierpnia 2011 r. obowiązują przepisy art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 dotyczące umowy o kredyt denominowany do waluty innej niż waluta polska, jednakże ustawodawca nie sformułował definicji legalnej tego typu umowy kredytowej). Nie ulega przy tym wątpliwości, że wprowadzone do art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 pr. bank. z dniem 26.08.2011 r. na mocy ustawy z dnia 26.07.2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe i niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984 – tzw. ustawy antyspreadowej) regulacje dotyczące kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej niejako „usankcjonowały” istnienie tego rodzaju umów, co nie oznacza jednak, iż przed

tą datą zawarcie umowy kredytu tego rodzaju było niedopuszczalne. Przeciwnie, możliwość zawarcia umowy kredytu zawierającej tego rodzaju postanowienia mieściła się w ramach ogólnej swobody kontaktowania przewidzianej w art. 353¹ k.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29.04.2015 r., V CSK 445/14; z dnia 22.01.2016 r., I CSK 1049/14). Nie budzi zatem wątpliwości tutejszego Sądu dopuszczalność konstruowania w tym czasie zarówno umów kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do waluty obcej, w których wysokość kwoty kredytu wyrażonej w złotych jest określana (indeksowana) według kursu danej waluty obcej w dniu wydania, jak i umów kredytu denominowanego w walucie obcej, w których wartość kwoty kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym. Charakter tych umów wykształcił się bowiem w praktyce obrotu i były one jednym z wariantów umowy kredytowej. Zastosowanie bowiem konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązany jest kredytobiorca w ramach realizacji obowiązku zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do zwrotu. Zastosowanie przeliczeń oznacza jedynie modyfikację wysokości świadczeń, do których zobowiązane będą strony, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy.

Przy czym raz jeszcze należy podkreślić, że kredyt denominowany to kredyt, w którym zobowiązanie wyrażone jest w umowie w walucie obcej, wypłata kredytu następuje w walucie polskiej, harmonogram spłaty kredytu wyrażony jest w walucie obcej, a spłata następuje w walucie polskiej. W takim kredycie waluta obca nie jest jedynie miernikiem waloryzacji, lecz wyraża wartość zobowiązania pieniężnego (podobnie: H. Ciepla: Dochodzenie roszczeń z umów kredytów frankowych, Warszawa 2021, str. 17).

Taki charakter miała umowa zawarta przez strony w niniejszej sprawie. W konsekwencji łącząca strony umowa kredytu z dnia 06.09.2007 r. nie jest nieważna tylko dlatego, że jej przedmiotem jest kredyt denominowany do (...).

Rozkład wzajemnych obowiązków stron zastrzeżony w umowie jest typowy dla umowy kredytowej i odpowiada wprost jej definicji. Bank oddał bowiem powodowi do dyspozycji kwotę wyrażoną w (...) wskazaną we wniosku przez powoda, przy czym kwota ta w dniu uruchomienia kredytu została przeliczona i wypłacona w PLN według kursu kupna waluty obcej, zaś powód jest obowiązany zwrócić kapitał kredytu i zapłacić odsetki naliczone według zmiennej stopy procentowej według stawki LIBOR.

W ocenie Sądu brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, by kwestionować dopuszczalność tego rodzaju konstrukcji prawnej. Istotne jest przy tym to, że przepis art. 353¹ k.c. pozostawia stronom swobodę ułożenia stosunku umownego co do kwestii regulowanych w przepisach dyspozytywnie.

Co również istotne, ustawodawca dokonując nowelizacji art. 69 Pr. Bank. ustawą z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw sam potwierdził ważność tego rodzaju umów. Fakt, że w ustawie nowelizującej ustawodawca wprowadził m.in. obowiązek podawania szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę polską albo spłaty kredytu, nie stanowi o nieważności umów kredytu waloryzowanych walutą obcą, zawartych przed wejściem w życie tych regulacji. Wręcz przeciwnie potwierdza zawarte dotychczas umowy tego rodzaju, przy czym wprowadza jedynie dodatkowe regulacje dotyczące tego typu umów. Brak takiej regulacji we wcześniejszym okresie, a więc też w momencie zawarcia przez powoda umowy z 06.09.2007 r. nie skutkuje jej nieważnością zgodnie z zasadą swobody umów. Co więcej z treści art. 69 ust. 2 pkt 2 i 4 Pr. Bank. wynika, że określona w umowie kredytu bankowego waluta kredytu oraz określona w tej umowie waluta spłaty kredytu nie muszą być tożsame (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2015 roku, V CSK 445/14). Nie można zatem uznać, iż przedmiotowa umowa jest nieważna, bo ustawa prawo bankowe nie przewidywała możliwości udzielenia takich kredytów.

Nadto, gdyby zamiarem ustawodawcy było wyeliminowanie z obrotu prawnego tego rodzaju umów, uczyniłby to w tej lub jakiegokolwiek innej nowelizacji prawa bankowego. Zamiast tego, ustawa z 29 lipca 2011 r. zawiera szereg rozwiązań mających na celu doprecyzowanie praw i obowiązków stron umowy o kredyt denominowany czy indeksowany do

waluty obcej, a w art. 4 tej ustawy wprost precyzuje kwestie dotyczące umów kredytowych denominowanych i indeksowanych zawartych przed wejściem w życie przedmiotowej ustawy.

W ocenie Sądu, nie można również zgodzić się ze stroną powodową, by zawierając przedmiotową umowę bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), dobrych obyczajów czy zasady swobody kontraktowej, przenosząc na powoda ryzyko kontraktowe związane ze zmianą kursu (...) i nie podając wszystkich informacji o rodzaju udzielanego kredytu, tak jak twierdzi powód. Sam mechanizm waloryzacyjny, ze wszystkimi jego konsekwencjami, w szczególności dotyczącymi rozkładu ryzyka kontraktowego oraz istnienia i stopnia ryzyka kursowego (wynikającymi z samej istoty waloryzacji został wprost wprowadzony do ustawy), jego zastosowanie w umowie nie może być zatem uznane za sprzeczne z prawem, czy zasadami współżycia społecznego i nie może tym samym prowadzić do nieważności umowy.

Jedyną kwestią, którą ustawodawca nakazał przy zawieraniu umów o kredyt waloryzowany kursem waluty obcej było wprowadzenie do tej umowy jasnych i precyzyjnych zapisów dotyczących ustalania kursu wymiany walut oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Nie wprowadzono w szczególności konieczności zawarcia żadnych innych postanowień umowy kredytu, które zmieniałyby rozkład ryzyka kontraktowego lub ograniczały, bądź zmieniały, dla którejkolwiek ze stron ryzyko kursowe. Ryzyka te wpisane są bowiem w istotę mechanizmu waloryzacji, który jest przewidziany przez prawo i nie może być tym samym uznany za sprzeczny z ustawą. Taka konstrukcja umów rozciągnięta została – przez przepis art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku – na umowy zawarte wcześniej, a dodatkowo umożliwiono stronom (w szczególności bankom) dostosowanie treści tych umów do znowelizowanych przepisów. Skoro zatem przepisy prawa wprost przewidują istnienie w obrocie gospodarczym umów kredytu waloryzowanych kursem waluty obcej, to nie ma podstaw do uznania tych umów za nieważne z uwagi na istnienie w nich klauzuli waloryzacyjnej oraz jej konsekwencje. Umowy takie nie są sprzeczne z przepisami ustawowymi, w szczególności nie wykraczają ponad zasadę swobody umów (tym bardziej, że funkcjonują już jako umowy nazwane), nie zmierzają do obejścia ustawy (skoro waloryzacja jest w tych przepisach wprost dopuszczona), ani nie są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (w takiej sytuacji nie mogłyby zostać wprost uregulowane w przepisach prawa).

W niniejszej sprawie nie ma przy tym wątpliwości, że to powód złożył wniosek o udzielenie kredytu, wskazując w nim kwotę oczekiwanego kredytu oraz wskazując, że ma to być kredyt waloryzowany kursem (...). Nawet jeśli powód kierował się radami pracownika banku, to jednak do niego należała ostateczna decyzja, co do zawarcia umowy. Nikt bowiem nie zmuszał go do zawarcia umowy kredytu w określonym banku i na warunkach określonych w umowie, nie do końca wiadomo, na ile były one zrozumiałe dla powoda, ale wydaje się, że wówczas nie miało to znaczenia, skoro powód potrzebował pieniędzy.

Należy też wyraźnie podkreślić, że umowa została zawarta we wrześniu 2007 r. a zatem obowiązki banku i zakres informacji przekazanych kredytobiorcy należy oceniać w świetle obowiązujących wówczas regulacji prawnych i standardów informacyjnych, a nie z perspektywy kilkunastu lat i aktualnie obowiązujących wymogów. Nie sposób przy tym oprzeć się wrażeniu, że powód, ale także i kancelarie prawne, dokonują wykładni przepisów stosowanych w sprawach frankowych zgodnie z potrzebą chwili. Tymczasem kilkanaście lat temu, nikomu nawet nie przyszło do głowy, aby kwestionować postanowienia umowne, które przecież przynosiły kredytobiorcom określone korzyści, w postaci niższych rat, niż w przypadku kredytów udzielanych w złotych, a przede wszystkim umożliwiały nabycie mieszkania i budowę domu ludziom bardzo młodym na początki ich dojrzałego życia. Obecnie zaś w czasie lawinowego kwestionowania umów frankowych, podnosi, że te same postanowienia, które początkowo przynosiły realne korzyści, obecnie rażąco naruszają interesy kredytobiorców. Powód był 22-letnim młodym mężczyzną, który stał się właścicielem mieszkania, które aktualnie wynajmuje i z najmu pokrywa kwotę rat kredytu

Co więcej powód w żaden sposób nie wykazał żeby w jakimkolwiek dokumencie przez niego podpisanym znalazło się zapewnienie ze strony pozwanego, że przez 30 lat, bo na tyle powód wziął kredyt, kurs (...) nie wzrośnie albo wzrośnie, w niewielkim zakresie. Co więcej udzielenie takiej informacji byłoby nieprawdziwe zważywszy na znaczne wahania kursu (...) na przestrzeni lat 2003-2008. Sąd nie ma podstaw by przypisać bankowi działanie w złej wierze, podobnie jak nie ma podstaw do przyjęcia, że kierowane do powoda informacje w zakresie ryzyka walutowego były dla niego

niejasne i niezrozumiałe, nie tylko pod względem językowym, ale i ekonomicznym. Mało prawdopodobne jest bowiem, aby powód nie miał wiedzy, co do nieprzewidywalności kursów walut, tym bardziej, że w § 4 Regulaminu wskazano, że zmiana kursu waluty wpłynie na wysokość salda kredytu i wysokość raty.

W wyroku z dnia 18 listopada 2021 r. C-212/20 Trybunał Sprawiedliwości jednoznacznie wskazał, że przestrzeganie przez kredytodawcę wymogu przejrzystości, o którym mowa w art. 5 dyrektywy 93/13, należy oceniać w świetle informacji, którymi ten przedsiębiorca dysponował w chwili zawierania umowy z konsumentem (por. postanowienie z dnia 3 marca 2021 r., I. B., C-13/19). Kredytodawca w chwili zawierania umowy nie może z przyczyn obiektywnych przewidzieć zmiany obciążenia finansowego jakie może pociągnąć za sobą zmiana kursu waluty, stanowiącej walutę kredytu. Pozwanemu nie można zatem postawić zarzutu działania w złej wierze. Nie można też nie zauważyć, że umowa przewidywała przewalutowanie kredytu na wniosek kredytobiorcy. Powód miał zatem skuteczne narzędzie, które pozwalało mu wyeliminować ryzyko. Powód z tego narzędzia nie skorzystał kiedy po raz pierwszy ziściło się ryzyko kursowe w II połowie 2008 r. po upadku L. B..

W ocenie Sądu należy podzielić tę linię orzecniczą Sądu Najwyższego, która została wyrażona w postanowieniu z dnia 4 września 2020 r. w sprawie I CSK 779/19. Sąd Najwyższy wyraził przekonujący pogląd, że przy ocenie twierdzeń o braku równowagi w stosunkach prawnych stron i konieczności wykładni wszystkich wątpliwości na korzyść kredytobiorcy nie można pominąć ustaleń sądu o wiedzy i świadomości ryzyka po stronie kredytobiorcy, w konsekwencji czego, nie powinien on być traktowany jak przeciętny konsument, nie mający dostatecznego rozeznania co do podejmowanych czynności prawnych. Trudno bowiem wyobrazić sobie, w jaki zatem sposób musiałaby zostać zredagowana umowa, by kredytobiorca uznał prawidłowość pouczenia w tym zakresie. Już tylko zwykłe zapoznanie się z oświadczeniem składanym na etapie wnioskowania o kredyt oraz z treścią umowy pozwalało jasno ustalić, że z tym produktem wiąże się ryzyko kursowe, ale także w jaki sposób dochodzi do wypłaty i spłaty kredytu i że zastosowanie znajdują dwa kursy: kupna przy wypłacie i sprzedaży przy spłacie. To kredytobiorca inicjuje procedurę kredytową, to on decyduje, jaki rodzaj kredytu wybiera, w jakiej wysokości, z jakimi zabezpieczeniami czy dodatkowymi opcjami, np. opcją indeksowania czy denominacji kredytu. To zaś, że powód nie przeczytał umowy, bądź co gorsza przeczytał i nie domagał się wyjaśnienia niejasnych dla niego kwestii, obciąża jego samego, a nie bank.

Trudno też uznać w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, że tak zawarta umowa kredytu charakteryzowała się brakiem ekwiwalentności świadczeń obu stron. Przede wszystkim podkreślić należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczalne jest nierównomierne rozłożenie ryzyka osiągnięcia korzyści w umowie opcji walutowej. Nierównomierne rozłożenie w umowie opcji walutowej ryzyka osiągnięcia korzyści i nieekwiwalentność świadczeń stron, z których jedną jest bank, nie oznacza od razu naruszenia zasad słuszności kontraktowej oraz uczciwego obrotu, powodującego nieważność umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2013 r. I CSK 651/12, OSNC 2014/7-8/76, OSP 2016/2/16, Biul.SN 2013/11/17, M.Prawn. 2014/11/573-575, M.Prawn. 2014/12/641-643; por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2011 roku z dnia 25 maja 2011 r. II CSK 528/10, LEX nr 794768).

Zaznaczyć bowiem należy, że w ramach wyrażonej w art. 353¹ k.c. zasady swobody umów mieści się również przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy. Nie ekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga, więc, co do zasady, istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron.

Nadto powszechnie wiadomo, że kredyty denominowane, jak w niniejszej sprawie, jak również kredyty indeksowane do waluty obcej były niżej oprocentowane niż kredyty w złotych, co też stanowiło o ich atrakcyjności. Na tym z jednej strony polega atrakcyjność tych kredytów, z którymi jednak wiąże się ryzyko związane z nieprzewidywalnością zmian kursów walut, o czym powód miała świadomość. Powód biorąc zatem kredyt długoterminowy z przeliczeniem zobowiązań okresowych (rat spłacanego kredytu) według umówionej waluty (klauzula waloryzacyjna) ponosił ryzyko polegające albo na płaceniu mniejszych rat, albo większych, niż to wynika z obliczenia w tej walucie, gdyż na wysokość każdej raty miesięcznej wpływa wartość kursowa waluty kredytu w stosunku do waluty waloryzacji tego kredytu, o czym powód wiedział i akceptował to ryzyko podpisując umowę. Podobne ryzyko ponosił też kredytodawca, który wprawdzie miał osiągnąć tylko zwrot kwoty udzielonego kredytu z odsetkami, ale w razie zawarcia klauzuli

waloryzacyjnej mógł poszczególne raty otrzymywać większe po przeliczeniu, albo mniejsze, w zależności od różnic kursowych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r. II CSK 429/11 LEX nr 1243007, M.Pr.Bank. 2013/9/20-25).

Nie może również budzić wątpliwości, że zawarta umowa była zgodna z wolą stron zobowiązania. Na podstawie całokształtu okoliczności należało stwierdzić, że intencją powoda było zawarcie umowy na określoną kwotę z korzystnym oprocentowaniem według wartości przyjętych dla kredytów walutowych. Co więcej sam powód w złożonych zeznaniach stwierdził, że nie kwestionował on warunków umowy, a w szczególności wysokości raty, gdy tylko pozostawała ona na stosunkowo niskim poziomie. Dopiero w momencie gdy kurs (...) wzrósł, co przełożyło się na wysokość raty, a także konsultacja z prawnikiem skutkowało stwierdzeniem przez niego, że umowa jest dla niego niekorzystna. W tych zatem okolicznościach nie sposób przyjąć, żeby powód wykazał, że zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu naruszała w jakikolwiek sposób zasadę lojalności i słuszności kontraktowej, zasadę uczciwego obrotu czy też zasadę braku rażącej dysproporcji świadczeń każdej ze stron. Powód bowiem dokonał świadomego wyboru kredytu i jego warunków, które to w chwili zawierania umowy niewątpliwie były dla niego korzystne. Naiwnością zaś było oczekiwanie, że przez 30 lat kurs (...) będzie utrzymywał się na poziomie z chwili podpisywania umowy. Z perspektywy czasu oczekiwania te zostały brutalnie zweryfikowane, a powód, jak większość kredytobiorców frankowych doszła do wniosku, że kredyt nie był tak korzystny, jak się tego spodziewał, co było jednak związane ze wzrostem kursu (...), a nie wynikiem naruszenia zasad współżycia społecznego przy zawieraniu umowy kredytu z 06.09.2007 r.

Natomiast zarzuty powoda w istocie sprowadzają się do braku zgody na wzrost jego zobowiązania, co jest wynikiem wzrostu kursu (...). Podkreślić należy także, że ryzyko jest zawsze wpisane w tego rodzaju transakcje z uwagi na wahania kursów walut, co jednak nie daje podstaw do uznania w efekcie postanowień umownych jako naruszających dobre obyczaje, czy też uzasadnione interesy powoda.

Rozważana umowa kredytu nie była również sprzeczna z obowiązującym do stycznia 2009 r. brzmieniem art. 358 § 1 k.c. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Wypada zauważyć w tym miejscu, że wbrew poglądom wyrażanym w doktrynie indeksacja nie służy jedynie (czy może raczej: w ogóle) waloryzacji na przyszłość wysokości świadczenia. Celem umowy w takiej postaci jest raczej uzyskanie przez kredytobiorcę kredytu na lepszych warunkach, niż w złotówkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś banku – zwiększenie liczby klientów (a tym samym przychodu) poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu we frankach) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wierzytelności kredytu na (...). Taki rodzaj waloryzacji nastawionej na inny cel, niż utrzymanie wartości świadczenia i realizowanej poprzez podwójne przeliczenie na (...) i PLN odbiega od tradycyjnego modelu, w którym wierzytelność przy zawarciu umowy wyrażana jest od razu w walucie obcej i spłacana według kursu aktualnego na datę wymagalności poszczególnych rat. Nie oznacza to jednak, że taki sposób waloryzacji jest przez to sprzeczny z ustawą.

W ocenie Sądu zawarta przez strony umowa nie narusza również treści art. 358¹ k.c. Przepis art. 358¹ § 2 k.c. obowiązywał w chwili zawierania spornej umowy i dopuszczał zastrzeżenie przez strony w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Norma wyrażona w art. 358¹ § 1 k.c. miała charakter dyspozytywny. Z przepisu tego wprost wynika, że jeżeli przedmiotem zobowiązania od chwili jego powstania jest suma pieniężna, spełnienie świadczenia następuje przez zapłatę sumy nominalnej, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.

Strona pozwana nie była również zobowiązana do stosowania kursów NBP dla przeliczenia świadczeń stron. Należy bowiem wskazać, że kurs NBP nie jest kursem transakcyjnym, a NBP ustala bieżące kursy średnie właśnie na podstawie notowań kursów banków pełniących funkcję dealera rynku pieniężnego, a nie odwrotnie. Podstawę prawną ustalania własnych kursów przez banki stanowi art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego, który jednocześnie nakłada obowiązek ogłaszania w sposób ogólnie dostępny stosowanych przez siebie kursów. Działalność banków jest działalnością

rynkową i kursy te mogą się różnić tak jak kursy w kantorach czy ceny towarów w sklepach. W 2007 r., jak i później na rynku było wiele ofert kredytów różnych banków. Powód miał zatem możliwość wyboru takiej oferty, która go satysfakcjonowała.

W tym miejscu podkreślenia wymaga nadto, że istniejący obecnie pewien automatyzm, w wyrokach sądów powszechnych unieważniających umowy, jaki nastąpił po wyroku (...) w sprawie Państwa D. z 2019 r. (sygn. C-260/18), a przejawiający się przyjmowaniem przez sądy powszechne twierdzeniem, że skoro w umowie jest jakieś niedozwolone postanowienie niekorzystne dla konsumentów (kredytobiorców) to cała umowa jest nieważna, należy uznać za niewłaściwy. W orzeczeniu (...) w sprawie C-932/19 (JZ przeciwko (...) i inni) z dnia 2.09.2021 r. wskazano bowiem, że nawet jeżeli umowa kredytu zawiera postanowienia niedozwolone nie należy jej unieważniać, dopóki nie podejmie się próby zastąpienia owych niedozwolonych postanowień, postanowieniami dozwolonymi, ogólnie akceptowanymi i przewidzianymi w ustawach, np. przez ustalenie średniego kursu walutowego ustalonego przez bank centralny, a w wyroku (...) z 16.03.2023r. (sygn. C-6/22) Trybunał podkreślił, że głównym celem dyrektywy 93/13 jest przywrócenie równowagi pomiędzy stronami, nie zaś karanie przedsiębiorcy.

Z powyższych względów nie sposób przyjąć, jak chce tego powód, że zawarta przez niego umowa kredytu z 6.09.2007 r. jest nieważna.

Podobnie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut powoda dotyczący abuzywności klauzul kursowych zastosowanych w umowie z 06.09.2007 r., odsyłających do kursów z tabel kursowych banku.

Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2).

W tym miejscu zaś wskazać należy, że kwestionowane przez powoda postanowienia umowne w ocenie Sądu dotyczą głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. Sąd w pełni aprobuje i przyjmuje za własny pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 4 kwietnia 2019 r. w sprawie III CSK 159/17, w którym tenże Sąd oceniał postanowienia indeksacyjne zawarte w umowie kredytu hipotecznego i w konsekwencji doszedł do wniosku, iż klauzula indeksacyjna odnosi się bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, a zatem do oddania i zwrotu sumy kredytowej, skoro wysokość tej sumy wprost kształtuje. Analogiczne stanowisko należy przyjąć także w przypadku zamieszczenia w umowie klauzul waloryzacyjnych.

W świetle zatem art. 385¹ § 1 k.c. badanie abuzywności jest wyłączone w odniesieniu do głównych świadczeń stron jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Już tylko z tego zatem powodu należy stwierdzić, że kwestionowane przez powoda klauzule waloryzacyjne nie stanowią klauzul niedozwolonych. To, że spłata kredytu miała być dokonywana w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych, zgodnie z bankową tabelą kursów walut, nie świadczy w ocenie Sądu jeszcze o abuzywności tego postanowienia, a zapis ten jest sformułowany w sposób jednoznaczny.

W ocenie tutejszego Sądu przy tak sformułowanych klauzulach kursowych, nie sposób stwierdzić, że klauzule te nie spełniają warunku jasności i przejrzystości, przez co konsument nie może ocenić kwoty, którą będzie świadczył w przyszłości. Prowadzi to do wniosku, że w niniejszej sprawie postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci obowiązku zwrotu kredytu i uiszczenia odsetek było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Nie było bowiem dotknięte brakiem przejrzystości warunków umownych. Powyższa konstatacja zamyka tym samym drogę do kontroli abuzywności powołanej klauzuli denominacyjnej.

Wprawdzie kurs kupna/sprzedaży ustalał bank, to spłata kredytu odbywała się jednak według konkretnych zasad określonych m.in. w § 4 umowy i § 37 Regulaminu, bowiem powód dokonywał spłaty przy zastosowaniu określonego

sposobu przeliczeń. Nawet, jeżeli przyjąć, że był on niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, co oczywiście nie miało miejsca, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany. W rezultacie niedozwolony (abuzywny) charakter tych postanowień został wyeliminowany (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 8.03.2018 r., I ACa 1331/16, LEX nr 2553162; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 4.10.2016 r., I ACa 645/16, LEX nr 2144763; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22.06.2016 r., I ACa 992/15, LEX nr 2087794; wyrok Sądu Najwyższego z 19.03.2015 r., IV CSK 362/14, OSNC-ZD 2016/3/49, LEX nr 1663827).

Co więcej nawet gdyby przyjąć, że Sąd jest uprawniony do badania abuzywności kwestionowanych przez powoda postanowień, to zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie można przyjąć, że w sytuacji stron, ocenianej w dacie zawarcia umowy o kredyt, poprzez samo wprowadzenie do umowy kwestionowanych postanowień nastąpiło rażące naruszenie interesów powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami.

W niniejszej sprawie nie ma wątpliwości co do tego, że powód posiadał status konsumenta w momencie zawierania spornej umowy, w myśl art. 22¹ k.c. Zgodnie z tym przepisem za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, przy czym art. 22¹ k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak chociażby wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. W orzecznictwie najczęściej przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozsądnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć (por. wyrok SN z 13 czerwca 2012 r., II CSK 515/11, i z 17 kwietnia 2015 r., I CSK 216/14). W wyroku z dnia 26 stycznia 2016 r., I ACa 612/15, Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że obecnie przyjmuje się, że konsument to nie jest osoba nieświadoma, którą należy zawsze chronić w kontaktach z profesjonalistą jakim jest bank, lecz uznaje się model konsumenta, jako osoby dobrze poinformowanej, uważnej i działającej racjonalnie, a więc dbającej o własne interesy. Także w prawie wspólnotowym prezentuje się model konsumenta świadomego i krytycznego, aktywnie korzystającego ze skierowanych do niego informacji, a nie model konsumenta biernego i nieporadnego. Od konsumenta dbającego o własne interesy należy oczekiwać aktywności i dążenia do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości czy niezrozumiałych kwestii, szczególnie w kontekście rangi umowy kredytu, która najczęściej stanowi najpoważniejsze zobowiązanie w ciągu życia konsumenta. Klient zawierający umowę o kredyty hipoteczny opiekującą na znaczne sumy, których spłata jest rozłożona w czasie na kilkadziesiąt lat musi być uznawany za osobę, która przed zawarciem umowy rozważa plusy i minusy wzięcia kredytu denominowanego, kształtowania się w różny sposób kursów walutowych w długim okresie czasu, czy zmiany różnych czynników finansowych na rynku pieniężnym i kapitałowym mogących mieć wpływ na wysokość jego świadczenia w przypadku wprowadzenia czynnika zmiennego.

Powyzsze rozważania mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, albowiem to, że powód przy zawarciu umowy posiadał status konsumenta nie zwalniało go jeszcze z obowiązku zachowania spokoju, rozwagi oraz ostrożności, w szczególności w przypadku zaciągnięcia zobowiązania, którego wartość wynosiła 31.238,33 CHF, co stanowiło równowartość kwoty wyrażonej w PLN w wysokości 71.142,18 PLN, przy jednoczesnym długoletnim okresie trwania stosunku łączącego strony (30 lat). Zaciągnięcie zobowiązania w takiej kwocie było decyzją finansową wielkiej wagi, co wymagało do powoda rozsądnego przemyślenia i przygotowania się na ewentualne skutki swojej decyzji.

W ocenie Sądu brak należytej rozwagi przy zawieraniu umowy stanowi okoliczność obciążającą powoda w świetle pojęcia rozsądnego, rozsądnego konsumenta. W świetle zatem zasad doświadczenia życiowego nie jest prawdopodobne by nie zdawał on sobie sprawy ze skutków prawnych składanego oświadczenia woli. Co więcej, powód przed zawarciem umowy otrzymał wyczerpującą informację na temat ryzyka walutowego związanego z wybranym produktem kredytowym i możliwego wzrostu raty kapitałowo-odsetkowej. Co więcej informacje te zostały sformułowane prostym i zrozumiałym językiem i pozwalały powodowi na podjęcie świadomej i racjonalnej decyzji co do nabywanego produktu.

Ponadto nie każde naruszenie interesów konsumenta sprawia, że dana klauzula nabiera charakteru niedozwolonej klauzuli umownej. Naruszenie takie, aby mogło wywołać skutek wskazany w art. 385¹ k.c. musi mieć charakter kwalifikowany – rażący (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 października 2018 r., VI ACa 618/18). Dokonując oceny, czy poprzez wprowadzenie klauzul zawartych § 1 ust. 1 umowy, jak i w § 37 ust. 1 i 2 oraz § 38 ust. 1 i 2 Regulaminu doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta należy odwołać się do treści umowy kredytu łączącej strony. Kredyt został udzielony w walucie (...), a jego wypłata miała nastąpić w złotych, zgodnie z wolą kredytobiorcy. Kredyt został nadto uruchomiony zgodnie z dyspozycją złożoną przez powoda, który wydając dyspozycję wypłaty kredytu miał też możliwość zweryfikowania w tabeli kursowej banku kursu kupna (...). Miał zatem obiektywną możliwość ustalenia kwoty, która zostanie mu wypłacona w złotych. Istotne jest przy tym to, że powód nie zakwestionował ani w momencie wypłaty, ani też w trakcie niniejszego postępowania dokonanych przez bank przeliczeń. Umowa została przez pozwany bank wykonana, gdyż powód otrzymał wnioskowaną kwotę kredytu, celem zaspokojenia swojego interesu ekonomicznego w postaci celu kredytowania, który został w pełni zaspokojony.

Brak jest zatem podstaw do stwierdzenia, że zastosowanie przez bank własnego kursu do wypłaty kredytu rażąco naruszało interesy powoda jako kredytobiorcy, a umowa nie została wykonana. Na etapie zawierania umowy powód był bowiem zainteresowany tym kredytem. Jeżeli zatem w ocenie powoda stosowany przez bank mechanizm przewalutowania był dla niego niekorzystny, mógł dochodzić od banku umożliwienia mu spłaty kredytu bezpośrednio w (...). Nieskorzystanie z tej formy, stwarza domniemanie, że w momencie zawierania umowy i jej wykonywania powód akceptował to rozwiązanie.

Co więcej potencjalna abuzywność nie może dotyczyć zawarcia w umowie postanowień przeliczeniowych, co do zasady, tylko takiego ich ukształtowania, które pozwalało pozwanemu jednostronnie kształtować wysokość kursu (...). Natomiast wydaje się, o czym była już mowa, że powód utożsamia wzrost wysokości zobowiązania wynikającego z umowy z ustalaniem przez pozwanego kursu (...) w tabeli bankowej, zapominając, że wzrost ten wynikał głównie ze wzrostu kursu rynkowego (...), a nie dowolności w jego kształtowaniu przez pozwany bank,

Oczywiście, treść kwestionowanych postanowień umownych z istoty swojej powoduje, że kredytobiorca jako strona umowy nie ma wpływu na parametry determinujące wysokość należnej raty. Nie oznacza to jednak automatycznie, że przedsiębiorca (bank) wpływa na tą wysokość w sposób dowolny. Nie sposób bowiem uznać, żeby bank miał nie tylko całkowitą dowolność ale w ogóle dowolność w kształtowaniu wysokości kursu (...).

Powyższe twierdzenie, że bank na podstawie kwestionowanych postanowień umownych odsyłających do tabel kursowych, mających w ocenie powoda charakter postanowień abuzywnych oparte jest na nieprawdziwym założeniu, powielanym przez tzw. kredytobiorców frankowych i część kancelarii prawniczych na potrzeby toczących się postępowań i wynika z niezrozumienia, jak funkcjonuje nie tylko rynek walutowy, ale również sektor bankowy i cały ogólnie mówiąc rynek finansowy. Samo zaś twierdzenie, że banki jednostronnie i arbitralnie ustalały kursy walut stanowi oczywiście chwytliwe hasło wykorzystywane w przestrzeni publicznej, jednak nie polega ono na prawdzie. Wszyscy, którzy uważają, że banki w sposób całkowicie dowolny i oderwany od jakichkolwiek wskaźników rynkowych ustalały kursy walut nie biorąc pod uwagę faktu, że to nie bank, lecz rynek walutowy, którego bank jest częścią kształtuje wysokość kursów walut. Transakcje na rynku walutowym w swej istocie niewiele się różnią od operacji wykonywanych na innych rynkach, jak choćby pól rolnych, których ceny również podlegają licznym wahaniom, a ich rozpiętość wcale nie jest mniejsza aniżeli to ma miejsce w przypadku kursów walut. Na rynku międzybankowym wartości te zmieniają się natomiast non stop, co jest m.in. spowodowane tym, że na rynku walutowym, którego bank jest częścią - co jeszcze raz należy podkreślić - dochodzi do setek tysięcy operacji, w każdej minucie, a każda z nich ma realny wpływ na wynik zagregowany, który następnie przekłada się na ogłaszane przez agencję kursy walut. W przypadku natomiast ogłaszanych przez bank tabel kursowych obejmują one nawet okres jednego dnia.

W konsekwencji stwierdzić należy, że co do zasady czynnikiem kształtującym kursy walut są realia rynkowe, a banki są tylko uczestnikami tego wielkiego rynku. Trzeba bowiem zrozumieć istotę funkcjonowania banku i spojrzeć szerzej na kwestię kształtowania się cen waluty, a nie tylko powielać puste slogany nie mające żadnego pokrycia w

rzeczywistości o dowolności kształtowania przez bank kursów walut. Bank nie jest bowiem w stanie stosować innego kursu niż rynkowy, gdyż aby udzielić kredytu, czy to denominowanego czy też indeksowanego do waluty obcej, bank musi to sfinansować, jak choćby poprzez pożyczanie stosownych środków od innych podmiotów rynku walutowego. W ostatecznym jednak rozrachunku bank też musi zwrócić pożyczone pieniądze i dokonuje się to również w określonym kontekście gospodarczym, a nie w próżni.

W konsekwencji ewidentnym nadużyciem jest sugerowanie, jakoby ustalanie ceny waluty obcej przez instytucje finansowe, w tym przypadku przez banki było czymś niewłaściwym, bądź też rażąco naruszało interesy konsumenta. Dość wspomnieć tylko, że publikowanie przez bank własnych tabel ma swoje umocowanie w art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego. Jednocześnie ustalanie przez bank wysokości cen waluty i publikowanie ich w tabelach kursowych mieści się w szerszym pojęciu swobody ustalania cen przez przedsiębiorców, która jest jednym z elementów wolności działalności gospodarczej gwarantowanej w art. 22 Konstytucji RP. Bank jako przedsiębiorca nie działa w próżni, lecz w ramach określonego rynku finansowego, który jest kształtowany przez obowiązujące aktualnie realia gospodarcze, na które ani bank ani kredytobiorcy nie mają wpływu. Stwierdzić zatem należy, że skoro Bank ma prawo do samodzielnego określenia kursu sprzedaży waluty i następnie poinformowania swoich klientów o wyniku dokonanej przez niego kalkulacji, to czynność ta nie może być uznana za niezgodną z prawem, bądź rażąco naruszającą interesy konsumenta.

Nadto tabela kursów walut, do której odwołano się w umowie, ma również zastosowanie do wszystkich czynności bankowych podejmowanych przez pozwany bank, w których istotną wartością jest kurs (...) i nie służy wyłącznie do przeliczania zadłużenia oraz wartości wpłat osób posiadających kredyty indeksowane do (...). Istotne jest również to, że działalność bankowa jest działalnością regulowaną i w jej ramach pozwany, również w zakresie ustalania kursów walut, nie podejmuje decyzji dowolnych. W konsekwencji stwierdzić należy, że kryteria, które ostatecznie decydowały o kursie ogłoszonym w tabeli banku nie pozostawały wyłącznie w gestii pozwanego. Twierdzenie strony powodowej, że zapis umowy odsyłający do takiego miernika waloryzacji daje pole dla dowolności banku w kształtowaniu obowiązków konsumenta w sposób rażąco naruszający jego interesy i sprzeczny z dobrymi obyczajami, jest, zdaniem Sądu, nieuprawnione i wynika z nieznamości funkcjonowania nie tylko całego sektora bankowego ale również rynku finansowego. W ocenie Sądu treść umowy kredytu nie uprawniała Banku do wyznaczania kursu waluty waloryzacji według swojego uznania.

Zmiany kursów walut są bowiem rzeczą naturalną i jak najbardziej przewidywalną co do możliwości ich wystąpienia, jednak dokładny ich przebieg oraz amplituda wahań w dłuższym okresie czasu nie są możliwe do przewidzenia, nawet dla podmiotów dysponujących potencjałem analitycznym oraz doświadczeniem w formułowaniu tego rodzaju prognoz, czyli np. banków. Brak zaś wiedzy o dokładnej wysokości zobowiązania oraz ogólnej jego kwoty na przestrzeni czasowej dokonywania spłat (która w niniejszej sprawie miała wynosić 30 lat) jest w tym przypadku konsekwencją charakteru zawartej umowy i okolicznością nieuniknioną. Należy dodać, że prawo polskie dopuszcza możliwość zawarcia umowy, w której nie jest wskazana ostateczna wysokość świadczenia, tylko podstawy do jej ustalenia.

Należy przypomnieć, że umowa kredytu, której postanowienia powód obecnie kwestionuje została zawarta w 2007 r. na okres 360 miesięcy. Jest to tak długi przedział czasowy, że każdy oceniający sprawę z dołożeniem należytej staranności powinien mieć świadomość zmiennej sytuacji gospodarczej nie tylko w Polsce (co obecnie odczuwają również kredytobiorcy złotówkowi) ale i na świecie, co w historii miało miejsce już wielokrotnie. W chwili zatem zawierania umowy powód powinien był rozważyć, czy korzyści jakie wiązały się z zawarciem przedmiotowej umowy zawierającej niższe oprocentowanie kredytu równoważyły ryzyko, jakie było związane z każdorazowym przewalutowaniem raty kredytu, przez okres 30 lat, w warunkach zmieniającej się sytuacji ekonomicznej.

W tym miejscu zaś należy również zaznaczyć, że dokonując oceny czy dane postanowienie umowne może być uznane za niedozwolone (abuzywne), w myśl art. 385² k.c. podlega badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem (vide uchwała SN z 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Tymczasem w latach 2004-2007, a więc w okresie największego zainteresowania kredytami frankowymi, nikt nie kwestionował postanowień odsyłających do tabel kursowych banku, które dzisiaj się kwestionuje, powołując się przy tym na wypracowane 15 lat później standardy przy zawieraniu umów z konsumentami. Należy bowiem pamiętać, że w dacie zawarcia umowy przez powoda żaden przepis prawa nie nakazywał bankom informowania klientów o sposobie ustalania kursów walut. Sytuacja ta nie była również sprzeczna z istniejącymi wówczas obyczajami w tym zakresie. Co więcej obowiązująca od 1 lipca 2006 r. Rekomendacja S Komisji Nadzoru Bankowego wprawdzie wpłynęła zasadniczo na sposób udzielania kredytów hipotecznych w walucie obcej w tym m.in. na sposób liczenia zdolności kredytowej, czy w zakresie informacji związanych z ryzykiem zmiennej stopy procentowej i ryzykiem kursowym, to nadal nie było wymogu informowania klientów o sposobie ustalania tabel kursowych. W tej sytuacji należy zatem jednoznacznie stwierdzić, że postanowienia umowne odsyłające do tabel kursowych banku w dacie zawarcia przez powoda umowy kredytu, nie były sprzeczne istniejącymi wówczas obyczajami.

Oczywiście tutejszy Sąd zgadza się z twierdzeniem, że sposób określania kursu walut w umowach zawieranych na kilkadziesiąt lat winien być transparentny, przy czym postulowanie o to, aby konsument mógł dokonywać obliczeń każdego dnia, wydaje się na wyrost, a przy tym jest raczej niemożliwe do zrealizowania. Banki mają bowiem dostęp do danych związanych z wysokością kursów m.in. publikowanych przez R., do których zwykły klient nie ma dostępu, albo też dostęp będzie utrudniony, chociażby wysokimi opłatami. Nawet zatem poinformowanie klienta banku o sposobie ustalania tabeli kursowej, nie dałoby konsumentowi możliwości ustalenia tego kursu samodzielnie. Nie ma zatem innego sposobu jak po prostu odesłanie do tabeli kursowej banku, co przecież przez wiele lat funkcjonowało i nie było kwestionowane.

Ponadto trudno oczekiwać, aby wszystkie postanowienia zawartej 16 lat temu przez powoda umowy kredytowej przez cały czas jej trwania były zgodne z dobrymi obyczajami. Wynika to po prostu z tego, że obyczaje się zmieniają i to co jeszcze dekadę czy dwie dekady temu nie było postrzegane jako kontrowersyjne (jak chociażby odesłanie do tabel kursowych banku), obecnie jest trudne do zaakceptowania. Nie sposób jednak sporządzić umowy długoterminowej, a taką jest przecież umowa o kredyt hipoteczny o treści, która przez cały okres jej trwania będzie zgodna ze zmieniającymi się obyczajami. Co więcej nawet podjęcie próby stworzenia umowy o treści, która przewidywałaby co będzie zgodne z obyczajami za wiele lat, będzie niedoskonała z uwagi na daleko idącą nieprzewidywalność zdarzeń. Nadto zawierając taką umowę wcale nie będzie ona bardziej czytelna i transparentna, a wręcz przeciwnie stanie się ona bardziej obszerna i niezrozumiała, gdyż będzie zawierać postanowienia, w których kredytodawca będzie starał się przewidzieć wszystkie zagrożenia w okresie 20 czy 30 lat obowiązywania tej umowy.

Reasumując stwierdzić należy, że w dacie zawarcia przez powoda umowy kredytu hipotecznego, odesłanie do tabel kursowych banku nie było sprzeczne z dobrymi obyczajami, a w konsekwencji nie zachodzi abuzywność tych postanowień. Co istotne kwestionowanie tych postanowień w sytuacji całkowicie innych realiów gospodarczych, politycznych i społecznych, które przez 16 lat uległy niewyobrażalnym zmianom, jest co najmniej niezrozumiałe. Najlepszym przykładem jest chociażby to, że nikt 16 lat temu nie spodziewał się, że 24 lutego 2022 r. Rosja dokona zbrojnej agresji na Ukrainę. Podobnie nikt nie mógł wówczas przewidzieć skokowego wzrostu kursu (...) i w konsekwencji wzrostu wysokości rat kredytów denominowanych czy indeksowanych do waluty (...).

W tym miejscu zaś raz jeszcze należy podkreślić, że wysokość zobowiązania powoda wynikała nie ze stosowanej polityki kursowej pozwanego banku, tylko ze wzrostu kursu (...) względem PLN, nie związanego w żaden sposób z polityką kursową banku. Taka zaś sytuacja nie ma żadnego przełożenia na abuzywność postanowień umowy. Istotne jest też to, że powód podjął decyzję o zawarciu umowy w takim kształcie, gdyż była to oferta kredytu na jaką było go stać, a przy tym oferowała ona najniższe raty oraz najniższy koszt kredytu. Było to wynikiem bardzo niskiego oprocentowania kredytu waloryzowanego do (...).

Co więcej powodowi nie zostało zagwarantowane, że wzrost kursu franka nie przekroczy określonej wartości, ani nie zapewniano go, że raty nigdy nie wzrosną powyżej określonego pułapu. Nie wynika z dostępnego materiału dowodowego, aby powodowi przedstawiano niepełne lub odpowiednio dobrane dane mające zasiać w nim

przekonanie, że ryzyko związane z zawarciem umowy jest pozorne, teoretyczne. Nadto kwestionowana przez powoda umowa nie zastrzega górnej wysokości wzrostu kursu, ani też nie przewiduje dolnej granicy spadku kursu.

Ponadto taka konstrukcja umowy przez wiele lat przynosiła powodowi wymierne korzyści finansowe w postaci mniejszych rat w porównaniu z ratami, które spłacałby, gdyby zaciągnął kredyt w walucie polskiej. Znamienne jest przy tym to, że powód w istocie nie kwestionował zapisów umowy do momentu, w którym kurs (...) w stosunku do PLN drastycznie wzrósł. Natomiast w okresie, gdy kurs franka szwajcarskiego był stosunkowo niski, nie uważał, że umowa kredytowa zawiera postanowienia niedozwolone wobec konsumentów. Sama zaś waloryzacja nie stanowiła wyłącznie dodatkowego, niczym nieuzasadnionego obciążenia, a wręcz przeciwnie niosła przez pewien okres określone korzyści dla powoda w postaci niższych rat niż gdyby kredyt był zaciągnięty w PLN.

Jak wskazano już wcześniej samo zawarcie umowy kredytu denominowanego, było legalne i zgodne z polskim prawem bankowym. Nadto zgodnym zamiarem stron w niniejszej sprawie było właśnie, aby kwota kredytu i spłaty były waloryzowane kursem (...). Zmiany zaś na rynku walutowym, które nastąpiły po zawarciu umowy kredytowej skutkujące wzrostem kursu franka szwajcarskiego nie mogą być uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdyż stanowią fakt notoryjny, a żadna ze stron nie miała na nie wpływu. Pozwany bank nie miał i nie będzie miał żadnego wpływu na to, jak kształtował się i będzie się kształtował kurs tej waluty.

Sama natomiast nieznajomość zasad tworzenia tabel kursowych banku nie stanowiła przeszkody w ustaleniu wysokości zobowiązania kredytobiorcy w sytuacji, gdy mógł on bez większego problemu ustalić wysokość tego kursu w tabeli kursowej banku zarówno w chwili wydawania dyspozycji uruchomienia kredytu czy też transz kredytu. Wykonanie prostego działania matematycznego pozwalało kredytobiorcy na określenie wysokości salda zadłużenia w walucie obcej w chwili wydawania dyspozycji uruchomienia kredytu, jak również w dniu uruchamiania kredytu po ustaleniu tego dnia w banku i ocenę opłacalności tej transakcji. Choć powód nie znał mechanizmu ustalenia przez bank kursu kupna mógł ustalić tę wartość bez większych trudności. Samo ustalanie przez bank kursów walut nie prowadzi jeszcze do znaczącego naruszenia interesów konsumentów, tym bardziej w sytuacji gdy bankowi nie można przypisać złej woli w tym zakresie. Banki były i są uprawnione do ustalania własnych tabel kursowych, a w okresie zawierania umowy żaden przepis prawa rangi ustawy czy rozporządzenia nie nakładał na banki obowiązku wskazywania metody ustalania kursów banku. Przepis art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego zobowiązywał jedynie banki do ogłaszania w miejscu wykonywania czynności w sposób ogólnie dostępny stosowanych kursów walut. Działalność banków podlega nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego. Banki pełnią funkcję dealera rynku walut i to w oparciu o kursy banków pełniących funkcję dealera rynku Narodowy Bank Polski ustala średni kurs NBP. Banki natomiast ustalają kursy walut w oparciu o globalne wskaźniki rynkowe, o czym była już mowa wyżej.

Zauważyć należy, że także Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 18 listopada 2021 r. C-212/20 w pkt 65 wskazał, że w przypadku braku podstaw przypisania bankowi złej wiary przy tworzeniu tabel kursowych walut, na sądzie krajowym spoczywa obowiązek ustalenia czy istnieje znaczna nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

W ocenie Sądu taka nierównowaga w niniejszej sprawie nie zachodzi. W zależności bowiem od kształtowania się sytuacji ekonomicznej na rynku negatywne konsekwencje przewalutowania wpłat mogą spocząć i na klientach i na banku. Zaciąganie zobowiązań wyrażonych w obcej walucie w celu skorzystania z mającej do nich zastosowanie, korzystniejszej dla kredytobiorcy stawki oprocentowania, jest immanentnie związane z ponoszeniem ryzyka kursowego.

Co również istotne powód zapomina, bądź też celowo pomija fakt, że domagając się stwierdzenia, że w jego umowie znalazły się niedozwolone postanowienia umowne, zmierzać powinien do ich wykluczenia, tak żeby przywrócić równowagę kontraktową, a przy tym by był on traktowany nie gorzej niż każdy konsument, który otrzymał do podpisania umowę niebudzącą jakichkolwiek zastrzeżeń. Przepis art. 385¹ § 1 k.c. wprowadza bowiem jedynie sankcję niezwiązania konsumenta postanowieniami umowy kształtującymi jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszającymi jego interesy. Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z dnia 29 kwietnia

2021 r. w sprawie C-19/20 po raz kolejny wyartykułował, że zgodnie z art. 6 ust. 1 in fine dyrektywy 93/13 taka „umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”. Jak wskazano głównym celem dyrektywy jest dążenie do przywrócenia równowagi kontraktowej między stronami, która mogła być naruszona poprzez stosowanie przez przedsiębiorcę nieuczciwych warunków w umowach, poprzez wyłączenie zastosowania warunków uznanych za nieuczciwe, przy jednoczesnym zachowaniu, co do zasady, ważności pozostałych warunków danej umowy (wyrok z dnia 7 sierpnia 2018 r., (...) i (...), C#96/16 i C#94/17, EU:C:2018:643, pkt 75).

W tym względzie cel realizowany przez prawodawcę unijnego w ramach dyrektywy 93/13 nie polega na wyeliminowaniu z obrotu wszystkich zawierających nieuczciwe warunki umów (wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C#453/10, EU:C:2012:144, pkt 31). Jeśli zaś chodzi o kryteria umożliwiające dokonanie oceny tego, czy umowa może rzeczywiście nadal obowiązywać po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków, należy podnieść, że zarówno brzmienie art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, jak i wymogi pewności prawa przy prowadzeniu działalności gospodarczej przemawiają za przyjęciem przy wykładni tego przepisu podejścia obiektywnego, w ramach którego sytuacja jednej ze stron umowy – w niniejszym przypadku konsumenta – nie może zostać uznana za decydujące kryterium rozstrzygające o dalszym losie umowy (zob. wyrok z dnia 15 marca 2012 r., P. i P., C#453/10, EU:C:2012:144, pkt 32).

Natomiast powód, jak każdy inny kredytobiorca, który zawarł umowę kredytu hipotecznego denominowanego czy indeksowanego do (...), z abuzywną klauzulą, domaga się traktowania znacznie lepiej niż chociażby kredytobiorcy złotówkowi. Upadek bowiem umowy powoduje w większości wypadków to, że konsument się wzbogaca, i to zarówno kosztem profesjonalisty w obrocie, jakim jest bank, jak i kosztem innych konsumentów, zwłaszcza kredytobiorców złotych, gdyż bank nie ma swoich pieniędzy, lecz obraca pieniędzmi swoich klientów. Upadek zatem umowy, powoduje określone koszty po stronie banku, które będą musiały być pokryte przez pozostałych klientów korzystających z usług tego banku.

Ponadto działania państwa, w tym również wymiaru sprawiedliwości w zakresie ochrony konsumentów winno ograniczać się do ochrony ich przed działaniami podstępными bądź nieuczciwymi, nie mogą oni natomiast oczekiwać, iż państwo ochroni ich przed wszelkimi negatywnymi konsekwencjami podejmowanych przez nich decyzji finansowych.

Reasumując, należy stwierdzić, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie zostało wykazane rażące naruszenie interesów konsumenta oraz ukształtowanie jego praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Wskazać należy, że dla stwierdzenia, iż klauzula umowna ma charakter niedozwolony nie wystarczy przyjęcie, że interesy konsumenta zostały naruszone. Konieczne jest wykazanie naruszenia interesu konsumenta w rażącym stopniu.

Mając powyższe na uwadze powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd orzekł w punkcie 1 wyroku.

Stan faktyczny niniejszej sprawy Sąd ustalił na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony, które nie były przez żadną z nich kwestionowane, ani też nie budziły one wątpliwości Sądu. Tym samym Sąd przyznał im przymiot wiarygodności w pełnym zakresie.

Z uwagi na finalne oddalenie powództwa Sąd nie uwzględnił opinii biegłego sądowego, gdyż nie miała ona znaczenie dla rozstrzygnięcia tej sprawy.

Odnosnie zeznań powoda Sąd dał im wiarę w takim zakresie, w jakim nie były one sprzeczne z ustalonym stanem faktycznym. W pozostałym zakresie zeznania powoda w ocenie Sądu miały charakter subiektywnych odczuć powoda, którzy czują się pokrzywdzony przez bank, za własne nieprzemysłane decyzje. W konsekwencji Sąd nie dał wiary jego zeznaniom w tym zakresie.

O kosztach procesu orzeczone na mocy art. 98 k.p.c. Powodowie przegrali sprawę w całości i dlatego w całości ponoszą koszty postępowania, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego Banku oraz kwota 2 516zł tytułem wynagrodzenia biegłego pokrytych z zaliczek wpłaconych przez pozwany Bank

Z wpłaconych zaliczek przez pozwany Bank pozostaje do zwrotu kwota 1.482,63zł (2 x 2.000zł, wykorzystano 2.516,36zł). Koszty opinii biegłego wynosiły 4.016,36zł, a pokryte zostały z zaliczki powoda 1.500zł oraz zaliczek pozwanego.